

Janusz Gręźlikowski

Seminaria diecezji włocławskiej w świetle uchwał synodów potrydenckich

Studia Włocławskie 3, 347-359

2000

Artykuł został zdigitalizowany i opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

KS. JANUSZ GRĘŻLIKOWSKI

SEMINARIA DIECEZJI WŁOCŁAWSKIEJ W ŚWIETLE UCHWAŁ SYNODÓW POTRYDENCKICH

Sobór Trydencki (1545-1563) podejmując dzieło reformy i odnowy Kościoła, zapoczątkował nowy okres zarówno w dziejach Kościoła, jak i ustawodawstwa kościelnego. Reformistyczne dekrety soborowe zainicjowały wiele zupełnie nowych rozwiązań, zmierzających do wzmocnienia od wewnątrz nadwątlonych struktur i podjęcia ofensywy duszpasterskiej. Jedną z doniosłych inicjatyw Soboru było przyjęcie 8 maja 1563 r. dekretu *Cum adolescentium aetas*, polecającego powoływanie do życia seminariów duchownych.¹ Każda diecezja zobowiązana została do posiadania własnego seminarium.

Jak urzeczywistnienie ogółu dekretów reformacyjnych Soboru Trydenckiego, tak również dekretu o seminariach duchownych, uzależnione było w dużej mierze od osobistego zaangażowania biskupów. Najskuteczniejszym narzędziem realizacji postanowień Tridentinum przez biskupów w poszczególnych diecezjach były synody diecezjalne, wskazane zresztą przez sam Sobór jako doniosłe czynniki reformy. Odnosiło się to również do diecezji wrocławskiej, wtedy zwanej kujawsko-pomorską, i działalności ustawodawczej potrydenckich rządców diecezji, podejmowanej na synodach diecezjalnych i częściowych.

Celem niniejszego opracowania jest ukazanie sposobu i zakresu realizacji w diecezji wrocławskiej soborowego dekretu *Cum adolescentium aetas* w statutach potrydenckich synodów diecezjalnych odnośnie do powołania seminarium duchownego, jego funkcjonowania i przygotowania kandydatów do kapłaństwa.

1. Synody potrydenckie diecezji wrocławskiej

Praktyka synodalna w diecezji wrocławskiej ma swoją bogatą i ciekawą historię. Za ks. Stanisławem Librowskim należy przyjąć, że w latach 1227-1641 odbyło się tu 51 synodów.² Jeżeli chodzi o potrydenckie synody wrocławskie, to ich katalog obejmuje 20 synodów, 11 diecezjalnych,

8 częściowych odbytych dla archidiecezji pomorskiej oraz jeden dla archidiecezji wrocławskiej i kruszwickiej, które były zwołane w latach 1568-1641.

Recepcją uchwał Soboru Trydenckiego zajmowały się przede wszystkim dwa synody biskupa Stanisława Karnkowskiego odbyte w latach: 1568 i 1579 oraz siedem synodów biskupa Hieronima Rozrażewskiego, z tego trzy z nich – z 1586, 1589 i 1590 r. – były synodami diecezjalnymi, zaś pozostałe – z 1585, 1589, 1590 i 1598 r. – obejmowały tylko archidiecezję pomorską. Powyższe synody stanowiły pierwszą i zasadniczą fazę synodów potrydenckich, które miały charakter reformistyczny i wprowadzały uchwały Tridentinum w życie diecezji, dostosowując prawo partykularne do prawa powszechnego.

Pierwszy potrydencki synod diecezjalny biskupa Stanisława Karnkowskiego, odbyty w 1568 r., był oficjalnym przyjęciem w diecezji uchwał soborowych i dał początek wprowadzaniu ich w życie diecezji wrocławskiej. Synod ten był przekazaniem prawowiernej nauki Kościoła i wyjaśnieniem dla duchowieństwa zasad działania duszpasterskiego i życia zgodnego z zasadami prawa trydenckiego. Drugi synod Karnkowskiego, z 1579 r., stanowił krótkie kompendium głównych myśli soborowych, ugruntowującym wcześniejsze uchwały synodalne.

Siedem synodów biskupa Rozrażewskiego zawiera wiele przepisów prawnych i pouczeń duszpasterskich mających na celu wzrost poziomu życia duchowieństwa i jego działalności duszpasterskiej, jak również życia religijnego wiernych. Statuty tych synodów miały charakter reformacyjny i były kontynuacją zapoczątkowanego przez biskupa Karnkowskiego procesu urzeczywistniania reformy trydenckiej w diecezji. Ustanowione na nich prawa wywarły znaczny wpływ na życie diecezji w drugiej połowie XVI wieku i zakończyły pierwszą fazę wrocławskich synodów potrydenckich.³ Dała ona solidne podstawy pod dzieło recepcji uchwał trydenckich w diecezji wrocławskiej, które podjęły synody późniejsze poprzez swoje statuty.

Dalszy etap działalności synodalnej obejmuje następujące synody: biskupa Wojciecha Baranowskiego z 1607 r.; trzy synody biskupa Wawrzyńca Gembickiego: dla części kujawskiej diecezji z 1612 r., diecezjalny z 1613 r. i dla archidiecezji pomorskiej w 1614 r.; trzy synody biskupa Pawła Wołuckiego: dla archidiecezji pomorskiej z 1617 r., diecezjalny z 1620 r. i odbyty dla części pomorskiej diecezji w 1622 r.; biskupa Andrzeja Lipskiego z 1628 r. oraz trzy synody biskupa Macieja Łubieńskiego: diecezjalne z 1634 i 1641 r. oraz dla archidiecezji pomorskiej z 1640 r. Należy przy tym zaznaczyć, iż spośród wymienionych zgromadzeń synodalnych nie zachowały się uchwały z 1613 i 1640 r.

W sprawie funkcjonowania seminariów diecezji wrocławskiej, jak i właściwej formacji i wymagań stawianych kandydatom do kapłaństwa duże znaczenie posiadały synody z: 1620, 1628, 1634 i 1641 r.

2. Sprawa założenia i funkcjonowanie seminarium duchownego we Włocławku

Realizacja dekretu soborowego *Cum adolescentium aetas* zależała w dużej mierze od samego biskupa. W czasie, gdy na Soborze zapadły decyzje o seminariach, we Włocławku rządził podeszły wiekiem bp Mikołaj Wolski (1562-1567), dlatego dekret soborowy przeszedł tu bez echa. Gdy jego następcą został bp Stanisław Karnkowski (1567-1581), postarał się opóźnienie to nadrobić.⁴ Od samego początku wstąpienia na stolicę biskupią zaangażował się bardzo gorliwie i zdecydowanie w realizację i wprowadzenie w życie diecezji postanowień trydenckich, w tym dekretu o seminariach.

Dostrzegając potrzebę kształcenia kandydatów do kapłaństwa i ich praktycznego przygotowania do duszpasterstwa, przedstawił zgromadzonym na zwołanym przez siebie w dniach 16-17 maja 1568 r. synodzie zamysł założenia seminarium duchownego.⁵ Środki materialne przewidziane na utrzymanie nowego zakładu naukowo-wychowawczego zostały określone przez członków synodu na sumę 1000 złotych polskich w stosunku rocznym.⁶

I tak, za zgodą kapituły i zebranego na synodzie w miejscowej katedrze duchowieństwa, dnia 16 marca 1568 r. zostało przez biskupa Karnkowskiego założone i ufundowane diecezjalne seminarium włocławskie.⁷ Fundacja seminarium duchownego została zatwierdzona wraz ze statutami synodu, które zostały przez biskupa Karnkowskiego przesłane do Stolicy Apostolskiej, dnia 22 maja 1568 r. przez papieża Piusa V.⁸

Posiadając potwierdzenie fundacji seminarium, po rocznych przygotowaniach i zebraniu zaplanowanych na synodzie oraz przewidzianych później środków materialnych, dnia 16 sierpnia 1569 r. biskup Karnkowski wydał dokument erekcyjny Seminarium Duchownego we Włocławku.⁹

W dokumencie założyciel położył ogólne zręby organizacyjne pod nową instytucję, przewidując dla niej odpowiednie uposażenie. W seminarium powinno znaleźć wykształcenie i wychowanie 24 kleryków. Trzecia część spośród nich miała znać język niemiecki, aby mogła później pracować w części pomorskiej diecezji, posiadającej duży procent ludności niepolskiej.

Kierownictwo naukowe i wychowawcze nad seminarium objęli kapłani diecezjalni. Na czele szkoły miał stać rektor i profesorowie. Omawiany dokument nie podawał, ile w ówczesnym seminarium miało być nauczycieli, jednakże z akt wizytacji katedry z 1577 r. wiemy, iż było ich siedmiu – dwóch profesorów teologii, dwóch magistrów filozofii i trzech bakałarzy dla nauk humanistycznych.

Dokument erekcyjny kreślił również program nauczania. Składały się na niego: język polski, łaciński i grecki, filozofia chrześcijańska oraz Pismo

Święte, właściwa teologia, sakramentologia, homiletyka i liturgika. Ponadto klerycy zostali zobowiązani do uczestniczenia we Mszy świętej, spowiadania się przynajmniej raz w miesiącu i przystępowania do Komunii świętej oraz ćwiczenia się w głoszeniu kazań, a także pomagania wikariuszom katedralnym w śpiewie. Szczególną uwagę zwrócono na przygotowanie alumnów do słuchania spowiedzi, katechizowania i mówienia kazań. Zakład miał być często wizytowany przez biskupa, względnie, w jego zastępstwie, przez wikariusza generalnego diecezji i delegata kapituły katedralnej.¹⁰

Seminarium Włocławskie zaczęło funkcjonować zaraz po swej fundacji, a przynajmniej po erekcji.¹¹ Jednak brak należytego pomieszczenia, zarazy nawiedzające miasto oraz brak trwałego funduszu na utrzymanie seminarium nie sprzyjały jego rozwojowi. Z powodu powyższych trudności biskup Karnkowski nie zdołał rozwinąć swego dzieła. Przechodząc w roku 1581 na stolicę gnieźnieńską, pozostawił seminarium bez profesorów i alumnów.¹²

Nie mniej gorliwy i świątły następca Karnkowskiego, bp Hieronim Rozrażewski, stanął przed problemem zapewnienia odpowiednich środków materialnych na utrzymanie seminarium duchownego. W przygotowanych przez biskupa zagadnieniach do rozważenia na pierwszym jego synodzie diecezjalnym w 1586 r., w punkcie drugim znalazł się postulat dotyczący uchwalenia odpowiednich składek na seminarium, aby mogło ono w diecezji funkcjonować.¹³

Podczas obrad synodalnych zebrani uczestnicy uznali za rzecz pożyteczną dla diecezji utrzymać erygowane przez biskupa Karnkowskiego w 1569 r. seminarium. Dlatego też synod w artykule drugim ponownie powołał do istnienia diecezjalne seminarium duchowne.¹⁴

Poważnym problemem było zapewnienie odpowiednich środków materialnych na utrzymanie seminarium. Przedstawiciele kapituły katedralnej poinformowali biskupa o szczupłości swoich dochodów. Po rozważeniu jednak, jakie znaczenie dla życia duszpasterskiego będzie miało seminarium, zadeklarowali się do przekazania swoich dochodów z beneficjów na potrzeby seminarium. Jedyne wysłannicy opatów nie chcieli nic zadeklarować. Widząc ich opór, biskup Rozrażewski, za zgodą kapituły i zebranego duchowieństwa, postępując w oparciu o dekrety Soboru Trydenckiego, zobowiązał opatów do przeznaczenia dziesiątej części dochodów z opactw na potrzeby seminarium.¹⁵

Sprawę dotyczącą utrzymania seminarium duchownego ponownie poruszono na drugim synodzie diecezjalnym odbytym w 1589 r. Przybyli na ten synod opaci zakonów stwierdzili, że ich dochody znacznie się zmniejszyły. Poprosili zatem biskupa, aby zwolnił ich z ustanowionych na poprzednim synodzie opłat na rzecz seminarium. W artykule *Absolutio DD. Abbatum a solutione decimae pro seminario* biskup Rozrażewski, za zgodą synodu, zwolnił przybyłych opatów z płacenia dziesięciny na rzecz seminarium, zobowiązując ich jednocześnie do płacenia corocznej składki, zgodnie z deklaracjami, które sami złożyli.¹⁶

Wobec zaistniałych trudności z zapewnieniem środków na utrzymanie seminarium wrocławskiego, biskup Rozrażewski ze swoich funduszy wysyłał i kształcił zgłaszających się kandydatów do kapłaństwa w kolegiach jezuickich w: Braniewie, Wilnie, Krakowie, a także w Rzymie, Wiedniu i Augsburgu. On też umieścił garstkę kleryków wrocławskich w roku 1595 u jezuitów w Poznaniu, gdzie wspólnie z alumnami tamtejszej diecezji kształcili się pod kierunkiem jezuitów.¹⁷ Jednocześnie utrzymywał zawsze we Wrocławku kilku mniej zdolnych kleryków, którzy pobierali naukę w szkole katedralnej, pod nadzorem księży katedralnych, przygotowujących ich do pracy w parafiach wiejskich.¹⁸

Za następców biskupa Rozrażewskiego kapituła zwracała się często z prośbą o sprowadzenie kleryków z Poznania do Wrocławka. Czynie też pewne wysiłki w tym kierunku biskupi: Jan Tarnowski (1600-1603), Piotr Tylicki (1604-1607), Wojciech Baranowski (1607-1608) i Wawrzyniec Gembicki (1609-1615), odczuwający brak należyte prowadzonego seminarium.¹⁹ Biskup Baranowski i Gembicki dali temu wyraz w swoich synodach diecezjalnych odbytych w 1607 r. i 1612 r.

Synod biskupa Baranowskiego z 1607 r. narzekał na brak duchowieństwa w diecezji i ogólnie stanowił, aby z właściwych funduszy utrzymywano kleryków i rozporządzano dochodami seminarium według uznania biskupa i kapituły. W celu właściwego administrowania tymi funduszami prawodawca synodalny powołał trzyosobową komisję kanoników: ks. Gabriela Wysockiego, ks. Wojciecha Słupskiego i ks. Bartłomieja Gośniewskiego. Obok tego zlecono proboszczom staranie o szkoły parafialne, z których rekrutowali się kandydaci do kapłaństwa.²⁰

Synod biskupa Gembickiego z 1612 r., powołując się na uchwały trydenckie i wolę kapituły oraz duchowieństwa diecezji, wzywał do przywrócenia funkcjonowania seminarium i przeniesienia alumnów do Wrocławka. Synod podjął decyzję o gromadzeniu funduszy na budowę gmachu seminarium, który miał stać obok szkoły katedralnej. Gromadzeniu funduszy i materiałów na budowę miała przewodzić komisja, w skład której weszli: biskup pomocniczy i oficjał wrocławski Franciszek Łącki, ks. Baltazar Miaskowski i ks. Bartłomiej Gośniewski.²¹

Na skutek jednak częstych zmian biskupów wrocławskich, którzy przechodzili na inne stolice, nie doszło do żadnych konkretnych posunięć.²² Dopiero bp Paweł Wołucki (1616-1622) od samego początku swoich rządów zabrał się energicznie do wskrzeszenia podupadłego seminarium w stolicy swojej diecezji. Przede wszystkim rozpoczął budowę własnego gmachu dla seminarium,²³ gdyż dotychczas, obok niestęgu funduszu, brak odpowiedniego pomieszczenia stanowił największą przeszkodę dla istnienia zakładu. W kwietniu 1619 r. seminarium wrocławskie otrzymało piętrowy budynek, mający pomieścić 12 kleryków. Biskup z radością mógł oznajmić zebranemu na synodzie diecezjalnym we Wrocławku w roku 1620

duchowieństwu o wskrzeszeniu seminarium diecezjalnego i o powrocie kleryków z Poznania.²⁴

Stwierdził jednak, że dotychczasowy fundusz nie wystarcza na utrzymanie seminarium, dlatego zarządził, aby oprócz biskupa i opatów na utrzymanie seminarium łożyły zamożniejsze parafie w diecezji. Niski i niestały fundusz na utrzymanie seminarium spowodował, że biskup prowadzenie seminarium powierzył – tak jak było dotychczas – jednemu profesorowi, czy też rektorowi z duchowieństwa diecezjalnego, któremu pomagać miał bakałarz szkoły katedralnej.²⁵

Na synodzie w roku 1628 biskup Andrzej Lipski informował zebranych tylko o administrowaniu funduszem zbieranym na utrzymanie i funkcjonowanie seminarium włocławskiego. Wyznaczeni z kapituły delegaci odebrali od prowizorów: kanoników Sebastiana Grotkowskiego i Stanisława Pomorskiego rachunki, które po przejrzeniu zaświadczyły, że ze swego urzędu wywiązali się doskonale. Stąd synod dalej powierzył im ten urząd.²⁶

Następca biskupa Lipskiego na stolicy włocławskiej, biskup Maciej Łubieński (1631-1641), zajął się bardzo troskliwie dziełem biskupa Wołuckiego. Otoczył je opieką, dbając o utrzymanie materialne tej instytucji, jak i o poziom moralny i naukowy. Dla jego podniesienia ustanowił w 1631 r. obszerniejszy regulamin, oparty ściśle na ustawach Soboru Trydenckiego. W roku następnym ogłosił dekret przeprowadzający reformę seminarium diecezjalnego. W dekrecie tym ustanowił wraz kapitułą katedralną rewizorów, którzy mieli czuwać nad administracją i poziomem nauki w seminarium.²⁷

W 1637 r. biskup Łubieński powołał ks. Stefana Damalewicza na stanowisko prefekta seminarium włocławskiego. Był on znanym i cenionym teologiem, historykiem i kaznodzieją. Wszystko to miało służyć lepszemu funkcjonowaniu seminarium i spełnianiu wymogów stawianych przez Tridentinum, a biskupowi pozwalało w sprawozdaniu do Stolicy Apostolskiej napisać: „w istniejącym seminarium we Włocławku klerycy obsługują katedrę i kształcą się w pobożności oraz w teologii moralnej na pożytek diecezji”.²⁸

Rozwijające się za czasów biskupa Łubieńskiego seminarium włocławskie, mimo wysiłków późniejszych biskupów i kapituły, napotykało na wiele trudności, jak: klęski żywiołowe, wojny, zarazy, trudności ze ściąganiem funduszu, szczególnie od pomorskich opatów, brak odpowiedniej ilości kandydatów. To wszystko nie sprzyjało rozwojowi seminarium diecezjalnego, a przyczyniało się do jego upadku.

Nowej jego erekcji dokonał 31 grudnia 1719 r. biskup Konstanty Felicjan Szaniawski (1707-1720), oddając kierownictwo seminarium we Włocławku Misjonarzom św. Wincentego a Paulo.²⁹ Kierowali seminarium włocławskim

przez 145 lat. Ukaz carski z 8 listopada 1864 r., znoszący klasztory w Królestwie Polskim, objął także misjonarzy pracujących w seminarium. Od początku roku seminaryjnego 1866/67 biskup Michał Marszewski (1856-1867) powołał do pracy w seminarium dwóch księży spośród kleru diecezjalnego: braci Zenona i Stanisława Chodyńskich. Kierownictwo zakładu pozostawało w dalszym ciągu w rękach dotychczasowego prefekta – misjonarza Franciszka Płoszczyńskiego aż do jego śmierci w 1873 r. Po nim stanowisko rektora objął najpierw Zenon w latach 1873-1887, a potem Stanisław Chodyński w latach 1887-1908.³⁰ Oni to, wespół z innymi księżmi diecezji włocławskiej, wtedy zwanej kujawsko-kaliską, stworzyli przy włocławskim seminarium duchownym najsilniejszy ośrodek myśli teologicznej na ziemiach polskich.³¹

Księża diecezjalni przejmując seminarium włocławskie zachowywali zaprowadzone i zakorzenione dawne zwyczaje misjonarskie i ustawy biskupów włocławskich. Dopiero w 1884 r. biskup Aleksander Bereśniewicz (1883-1902) wprowadził pewne zmiany, a następnie biskup Stanisław Zdzitowiecki (1902-1927) wydał dla seminarium włocławskiego nowe konstytucje i regulamin, opracowane bardzo sumiennie przez komisje profesorów, oparte na wskazaniach trydenckich, na nowych zarządzeniach Stolicy Apostolskiej i na dawnych ustawach i zwyczajach diecezjalnych.³²

3. Seminarium dla części pomorskiej diecezji

Biskup Karnkowski, dostrzegając szerzący się protestantyzm w części pomorskiej diecezji, w wyniku którego zagrożony został nie tylko katolicyzm, ale i polskość tych ziem, pragnął zabezpieczyć miejscowej ludności opiekę duszpasterską przez dostarczenie odpowiednio przygotowanego duchowieństwa. Dlatego myślał o stworzeniu fundacji na założenie jeśli nie seminarium, to przynajmniej kolegium jezuickiego w Gdańsku.³³ Z powodu przeniesienia z Włocławka do Gniezna nie zdołał zrealizować swoich planów. Przejawem jednak jego troski o część pomorską diecezji było przeniesienie trzeciej części alumnów w fundowanym przez niego seminarium we Włocławku (8 na 24 alumnów) na potrzeby prowincji pomorskiej.

Czego nie zdążył urzeczywistnić biskup Karnkowski, podjął biskup Rozrażewski. Związany z jezuitami, pragnął osadzić ich w mieście najbardziej zagrożonym protestantyzmem, w Gdańsku. W realizacji tego zamiaru napotkał wielkie trudności, szczególnie ze strony magistratu gdańskiego. Mimo to w 1592 r. ufundował kolegium jezuickie na przedmieściu Gdańska, zwanym Szotlandem. Biskup miał zamiar w przyszłości przenieść tam seminarium diecezjalne z Włocławka i oddać je pod opiekę jezuitom. Nie dane mu jednak było przeprowadzić swych planów, gdyż zmarł w 1600 r.³⁴

Stworzona przez bpa Rozrażewskiego fundacja czekała na realizację. Jezuici zaś prowadzili ożywioną pracę misyjną nie tylko w Gdańsku, ale w całej jego okolicy. Z budową kolegium nie spieszyli się, mając nadzieję, że może uda się przełamać opór gdańszczan i wznieść kolegium w samym Gdańsku. Gdy jednak wrogość mieszkańców Gdańska wzrastała, w 1615 r. rozpoczęto budowę kolegium w Szotlandzie, które otwarto w cztery lata później.³⁵

Biskup Paweł Wołucki, obok wskrzeszenia podupadłego seminarium we Włocławku, wznowił i rozszerzył fundację kolegium jezuickiego w Szotlandzie, stwarzając odpowiednie warunki do otwarcia seminarium duchownego przy kolegium jezuickim. Można więc mówić o seminarium szotlandzkim, czyli gdańskim, od roku 1620, a za jego twórcę uważać bpa Wołuckiego. W roku następnym seminarium to posiadało już kilku kleryków. W niedługim jednak czasie upadło.³⁶

Wznowieniem seminarium szotlandzkiego, czyli gdańskiego, zajął się biskup Maciej Łubieński. Uczynił to przede wszystkim na synodzie w 1634 r., a potem raz jeszcze w 1641 r. i jego uważa się za tego, który erygował seminarium dla części pomorskiej diecezji, aczkolwiek początek drugiego seminarium duchownego dla części pomorskiej diecezji dał biskup Wołucki.³⁷

Na synodzie w 1634 r. prawodawca synodalny zarządził, aby wszyscy klerycy pochodzenia niemieckiego i Polacy znający język niemiecki kształcili się w seminarium gdańskim. Na ten cel przeznaczył biskup pensje od klasztorów znajdujących się w części pomorskiej diecezji (Pelplin, Oliwa, Kartuzy, Żarnowiec, Żukowo), dotąd płacone na seminarium włocławskie, w sumie stanowiące kwotę 400 złotych rocznie. Nadał także procent od sumy 3 tysiące złotych pruskich, które zabezpieczył na dobrach magistratu miasta Gdańska aktem obligacyjnym 30 maja 1637 r.³⁸

Kapituła uważając, że fundusze wskazane przez biskupa nie były dość pewne i mogły nie wystarczyć na utrzymanie seminarium szotlandzkiego, odłożyła sprawę powołania seminarium do czasu, kiedy Stolica Apostolska zatwierdzi układ biskupa z Prusami o dziesięciny, które radziła obrócić na ten cel. Fundacja seminarium w Szotlandzie została zatwierdzona dopiero na synodzie w 1641 r.³⁹ Postanowiono na nie obrócić dziesięciny w sumie 3 tysiące złotych pruskich z ziemi Lęborskiej i Bytowskiej, które oddano na trzy procent magistratowi miasta Gdańska. Kapituła natomiast zobowiązała się dokładać rocznie 300 złotych pruskich z dóbr Stolcemberga.⁴⁰

Odtąd seminarium szotlandzkie miewało po kilku alumnów, którzy przed święceniami przybywali do seminarium włocławskiego, lepiej wyposażonego, na praktyczne przygotowanie do przyszłej pracy kapłańskiej, gdyż jezuici prowadzący to seminarium więcej uwagi poświęcali na przygotowanie naukowe niż praktyczne. Otoczenie protestanckie, wojny szwedzkie, niestałe fundusze, a może i zaniedbanie jezuitów, nie sprzyjały rozwojowi tego se-

minarium, które powtórnie upadło około roku 1710. Kolegium jezuickie natomiast pięknie się rozwijało.⁴¹

Biskup Felicjan Konstanty Szaniawski dostrzegając wielki brak duchowieństwa na Pomorzu, a nie mogąc liczyć na szybkie odrodzenie seminarium szotlandzkiego, zorganizował w kolegium jezuickim w Szotlandzie w 1712 r. wykłady teologii, przeznaczając kapitał 20 tysięcy złotych na utrzymanie 6 kleryków. Natomiast archidiakon pomorski Jan Jugowski wyposażył katedrę filozofii. Przygotowani naukowo kandydaci przybywali następnie do Włocławka, gdzie dalej przygotowywali się do kapłaństwa. Z tego tytułu biskup Szaniawski włączył fundusze nieistniejącego seminarium gdańskiego (szotlandzkiego) do seminarium włocławskiego, chcąc ratować je od zupełnej zagłady, za co w nowej erekcji, która miała miejsce w 1719 r., we Włocławku wyznaczył 4 miejsca dla alumnów znających język niemiecki, aby mogli w przyszłości pracować w pomorskiej części diecezji.⁴²

Bp Krzysztof A. Szembek w 1722 r. usiłował odrodzić seminarium szotlandzkie. W tym celu wystawił nowy dom i uczynił fundację na sześciu alumnów, o czym donosił w relacji do Rzymu z 1731 r. Seminarium zaczęło funkcjonować. Uległo likwidacji razem z zamknięciem kolegium w 1780 r. Pewne wysiłki około wznowienia seminarium gdańskiego w gmachach jezuickich poczynił jeszcze bp Józef Rybiński (1777-1806), ale bez skutku.⁴³

4. Przygotowanie kandydatów do kapłaństwa

Postanowienia reformistycznych synodów włocławskich obok kwestii związanych z powołaniem i funkcjonowaniem seminariów duchownych we Włocławku i Szotlandzie, zawierały szereg dyspozycji co do formacji i warunków stawianych przygotowującym się do kapłaństwa, jak i troski o powołania kapłańskie.

Powołując się na dekrety trydenckie, synod biskupa Karnkowskiego z 1568 r., w części pierwszej uchwał synodalnych, w artykule czwartym *De ordinandis*, przypominał w skrócie naukę Soboru na temat formacji kandydatów do kapłaństwa⁴⁴. Na wstępie prawodawca podkreślał doniosłość stanu kapłańskiego i troskę o to, „aby święcenia kapłańskie przyjmowali jak najbardziej wypróbowani w wierze i moralności”. Zobowiązywał kandydatów do kapłaństwa do takiego poziomu życia, który będzie przewyższał poziom życia duchowego zwykłych wiernych. Kandydaci ci, wybierając drogę kapłaństwa, powinni pamiętać, że do realizacji tego celu nie wystarczy sama dobra wola, ale potrzebna jest przede wszystkim łaska powołania kapłańskiego. Obca powinna im być wszelka myśl o szukaniu zysków, łatwego życia, zaszczytów czy też innych korzyści niegodnych stanu kapłańskiego.⁴⁵

Zwracał również uwagę na zdatność oraz przygotowanie kandydata do święceń, co miało stanowić przedmiot specjalnego badania, zmierzającego m. in. do upewnienia się, czy ordynand jest wolny od przeszkód i nieprawidłowości. W związku z tym wymieniał wymogi stawiane kandydatom do święceń, zarówno niższych, jak i wyższych. Do niezbędnych warunków przed przyjęciem święceń niższych prawodawca zaliczał: dobre świadectwo proboszcza lub nauczyciela szkoły, w której zdobywał wiedzę aspirant, pochodzenie z prawego małżeństwa, odpowiedni poziom obyczajów, skromność oraz dobre zdolności. Od kandydatów do święceń wyższych, poza wymaganiami wymienionymi wyżej, statuty synodalne domagały się ponadto: umiejętności odmawiania godzin kanonicznych z brewiarza rzymskiego, spełniania jakiejś posługi kościelnej w danej świątyni, od czego zwalniał jedynie pobyt na studiach, przystępowania – przynajmniej raz w miesiącu do sakramentu pokuty i przyjmowania wówczas Komunii świętej.⁴⁶

Przed przyjęciem święceń kandydat powinien stawić się u ordynariusza diecezji celem wyznaczenia mu proboszcza lub innego duchownego, który by wygłosił zapowiedzi przed święceniami oraz przeprowadził dochodzenie na temat jego pochodzenia, wieku i obyczajów. Badanie to przeprowadzali wyznaczeni przez biskupa na synodzie tzw. egzaminatorzy, wobec których kandydat do święceń miał zdać egzamin. W kanonicznym dochodzeniu przed święceniami egzaminatorzy byli zobowiązani do szczegółowego wybadania kandydata, czy jest on ugruntowany w zdrowej nauce Kościoła, czy ma czyste intencje przyjęcia święceń, czy ma wymagany prawem wiek (właściwym wiekiem do subdiakonatu było 22 lata, do diakonatu 23 lata, a do prezbiteratu 25 lat), czy nie jest nieślubnym dzieckiem i nie ma jakichś ułomności i nieprawidłowości fizycznych, moralnych i psychicznych, czy jest wolny od symonii i zniesławienia.⁴⁷ Wynik tego dochodzenia należało przedłożyć jak najrychlej biskupowi w formie „litterae testimoniales”.⁴⁸

W trosce o coraz to nowych, licznych aspirantów do święceń, biskup Wojciech Baranowski na synodzie w 1607 r. – podobnie jak to czynił jego poprzednik na stolicy biskupiej biskup Karnkowski – kładł na barki proboszczów pieczę i odpowiedzialność w dziedzinie budzenia i kształtowania powołań kapłańskich. Polecał więc duszpasterzom zajęcie się wychowaniem oraz wykształceniem chłopców obdarzonych należytymi zdolnościami, rokujących nadzieję zostania dobrymi kapłanami. Szczególną opieką proboszczowie mieli otoczyć kandydatów, którzy przyjęli już święcenia niższe, zaprawiając ich w poznawaniu dyscyplin kościelnych, zwłaszcza wtedy, gdy nie mogą – z uwagi na swe ubóstwo – kształcić się w szkole lub w kolegium. Prawodawca zobowiązywał do przyjęcia z pomocą takim osobom, umożliwiając im dalsze

przygotowanie do kapłaństwa, poprzez znalezienie miejsca w seminarium lub gdzie indziej.⁴⁹

W celu odpowiedniego przygotowania się aspiranta do święceń i lepszego poznania go przez przełożonych, prawodawca zalecał między święceniami roczny odstęp czasu. Powinien on być wykorzystany przez kandydata na pracę w kościele, do którego został przydzielony, oraz na naukę. Biskup przypominał także o obowiązującym wieku kanonicznym, którego należy przestrzegać przy każdym stopniu święceń.⁵⁰

Synod diecezjalny z 1628 r. do wymogów stawianych kandydatom do kapłaństwa dołączył poznanie śpiewu i muzyki chóralnej. Stąd też statut synodalny nakazywał kandydatom do święceń składać, oprócz przewidzianych prawem zaświadczeń, również zaświadczenie o ukończonym kursie w zakresie śpiewu i muzyki chóralnej. Szkolenie to zostało powierzone rektorowi seminarium duchownego oraz kierownikom szkół parafialnych. Powinno ono odbywać się przez rok przy kościele katedralnym, kolegiackim lub innym.⁵¹

Synod zabraniał kandydatom do święceń nieuczciwego postępowania, biesiad, pijaństwa, gry w karty, zamieszkiwania z kobietami. Zachęcał do współpracy dziekanów i proboszczów w procesie wychowawczym przyszłych kapłanów, zwracania uwagi na formację duchową i intelektualną kandydatów do święceń. Przypomniano jednocześnie proboszczom, że w świadectwie wystawianym przez nich kandydatowi do święceń powinna znaleźć się opinia na temat życia i obyczajów aspiranta. Należało w niej uwzględnić jego skromność, zaangażowanie odnośnie do posług kościelnych, posłuszeństwo przełożonym, gorliwość w wypełnianiu obowiązków płynących z już przyjętych święceń oraz rozwój życia duchowego, ze szczególnym uwzględnieniem korzystania z sakramentów: pokuty i Eucharystii.⁵²

W myśl artykułu dwunastego *De seminariis* synodu z 1641 r. bpa Łubieńskiego seminarium powinno mieć program formacji duchowej i intelektualnej, a także odpowiedni regulamin, nad zachowywaniem których miał czuwać rektor. Kandydaci do święceń byli zobowiązani, by przynajmniej przez rok kształcili się w seminarium, zdobywając właściwe przygotowanie do przyjęcia święceń. Do święceń kapłańskich wolno było dopuszczać tylko tych, którzy przez dwa lata uczyli się teologii moralnej i kazuistyki oraz przedstawili egzaminatorowi zaświadczenie o zdanych egzaminach. Należało również złożyć egzamin ze śpiewu gregoriańskiego.⁵³

Prawodawca określił uprawnienia rektora seminarium, podkreślając, że to on jest kompetentny do wymierzania kar tym, którzy łamią seminaryjny regulamin. Synod polecił egzaminatorom, by nikogo nie dopuszczali do święceń kapłańskich bez pozytywnej opinii rektora seminarium.

Ten sam synod zakazywał udzielania święceń kandydatom, którzy nie mieli zapewnionego wcześniej dostatecznego utrzymania. Każdy kandydat do święceń musiał wykazać się, iż posiada odpowiednie beneficjum, względnie pewną prowizję udzieloną mu przez kościół, który go przyjmie lub majątek własny. Tytuł kanoniczny stałego i prawnego zabezpieczenia godziwego i wystarczającego utrzymania kandydata do święceń nie mógł być fikcyjny. W przeciwnym razie powodował suspensę od wykonywania przyjętych święceń. Ci natomiast, którzy w sposób podstępny poświadczyli ten fikcyjny tytuł, zaciągali ekskomunikę.⁵⁴

* * *

Z wielkim uznaniem należy odnieść się do przytoczonych uchwał synodalnych, zawierających szereg przepisów co do przyjmowania sakramentu kapłaństwa. Miały one na celu jak najlepsze przygotowanie kandydatów do święceń i określały, w oparciu o dekrety Sobory Trydenckiego, normy dotyczące formacji kleryków w obydwu seminariach – we Włocławku i Szostlandzie. Statuty synodalne zwracały uwagę na konieczność odpowiedniego przygotowania się do święceń kapłańskich, to przygotowanie precyzyjnie określały i stawiały wymagania kandydatom. Realizacja tych założeń wymagała wielkiego zaangażowania biskupów, którzy niewątpliwie poprzez swoje ustawodawstwo synodalne przyczyniali się do podniesienia poziomu wykształcenia kandydatów do przyjęcia sakramentu kapłaństwa. Tym samym potrydency pasterze Kościoła włocławskiego, dostrzegając wielkie braki w formacji ludzkiej, duchowej i intelektualnej kandydatów do kapłaństwa, jak i samych kapłanów, realizowali głęboką reformę formacyjną kandydatów do kapłaństwa, w duchu Soboru Trydenckiego.

PRZYPISY

¹ Conc. Trid., sess. XXIII, c. 18 de ref.

² S. Librowski, *Synody diecezji włocławskiej*, „Kron. Diec. Włocł.” 50(1967) s. 87.

³ J. Borucki, *Ustawodawstwo synodalne biskupa Hieronima Rozrażewskiego (1581-1600)*, „Studia Włocławskie” 2(1999) s. 305-318.

⁴ W. Kujawski, *Włocławek w czasach nowożytnych i jego dzieje kościelne*, w: *Włocławek – dzieje miasta*, t. 1, Włocławek 1999, s. 252.

⁵ *Statuta synodalia dioecesis Wladislaviensis et Pomeraniae*, ed. Z. Chodyński, Varsaviae 1890, s. XIII, 47 (dalej cyt.: *Statuta synodalia...*); zob. S. Librowski, *Czterechsetlecie fundacji Seminarium Włocławskiego (1568 – 1968)*, „Archiwa, Bibl. i Muz. Kośc.” 17(1968) s. 179.

⁶ *Statuta synodalia...*, s. 47; zob. S. Chodyński, *Seminarium włocławskie*, Włocławek 1904, s. 7; S. Librowski, *Czterechsetlecie erekcji Seminarium Włocławskiego (1569 – 1969)*, „Archiwa, Bibl. i Muz. Kośc.” 18(1969) s. 125; tenże, *Czterechsetlecie fundacji...*, art. cyt., s. 179.

⁷ Zob. *Statuta synodalia...*, s. 47-48.

⁸ *Statuta synodalia...*, s. 79; zob. S. Librowski, *Czterechsetlecie fundacji...*, art. cyt., s. 183.

⁹ Oryginał znajduje się w Archiwum Diecezjalnym we Włocławku, sygnat.: dok. 593.

- ¹⁰ *Statuta synodalia...*, s. 127-128; S. Szczepblewski, *Seminaria duchowne w diecezji wrocławskiej*, „Aten. Kapł.” 72(1969) s. 239.
- ¹¹ Zob. S. Librowski, *Dekret Soboru Trydenckiego o seminariach i pierwsze seminaria diecezjalne w Polsce*, „Aten. Kapł.” 72(1969) s. 225.
- ¹² S. Librowski, *Czterechsetlecie fundacji...*, art. cyt., s.183; S. Szczepblewski, *Seminaria duchowne...*, art. cyt., s. 239.
- ¹³ *Statuta synodalia...*, s. 98.
- ¹⁴ Tamże, s. 100.
- ¹⁵ Tamże.
- ¹⁶ Tamże, s. 129-130.
- ¹⁷ S. Librowski, *Czterechsetlecie fundacji...*, art. cyt., s. 183;
- ¹⁸ S. Szczepblewski, *Seminaria duchowne...*, art. cyt., s. 240.
- ¹⁹ Tamże.
- ²⁰ *Statuta synodalia...*, s. 159; Zob. S. Chodyński, *Seminarium wrocławskie*, dz. cyt., s. 17-18.
- ²¹ J. Sawicki, *Nieznanne statuty synodu diecezji wrocławskiej z 1612 r. na podstawie materiałów zebranych przez ks. Teofila Długosza...*, „Prawo Kanon.” 15(1972) nr 3-4, s. 202.
- ²² S. Chodyński, *Seminarium wrocławskie*, dz. cyt., s. 17-20.
- ²³ Zob. S. Szczepblewski, *Seminaria duchowne...*, art. cyt., s. 240.
- ²⁴ S. Chodyński, *Seminarium wrocławskie*, dz. cyt., s. 20-27; S. Szczepblewski, *Seminaria duchowne...*, art. cyt., s. 240.
- ²⁵ S. Szczepblewski, *Seminaria duchowne...*, art. cyt., s. 241.
- ²⁶ *Statuta synodalia...*, s. 189.
- ²⁷ S. Chodyński, *Seminarium wrocławskie*, dz. cyt., s. 27-28; S. Szczepblewski, *Seminaria duchowne diecezji wrocławskiej...*, s. 241.
- ²⁸ *Monumenta historica dioeceseos Wladislaviensis*, ed. S. Chodyński, VII, s. 76-77.
- ²⁹ S. Chodyński, *Seminarium wrocławskie*, dz. cyt., s. 32-38; S. Szczepblewski, *Seminaria duchowne...*, art. cyt., s. 241-242.
- ³⁰ S. Szczepblewski, *Seminaria duchowne...*, art. cyt., s. 247.
- ³¹ W. Dudek, *Teologiczno-naukowy dorobek Wrocławskiego Seminarium Duchownego*, „Aten. Kapł.” 72(1969) s. 267-300.
- ³² S. Szczepblewski, *Seminaria duchowne...*, art. cyt., s. 247.
- ³³ Tamże, s. 255-256.
- ³⁴ Tamże, s. 256.
- ³⁵ Tamże.
- ³⁶ S. Chodyński, *Seminarium wrocławskie*, dz. cyt., s. 321; S. Szczepblewski, *Seminaria duchowne...*, art. cyt., s. 256.
- ³⁷ S. Chodyński, *Seminarium wrocławskie*, dz. cyt., s. 322; S. Szczepblewski, *Seminaria duchowne...*, art. cyt., s. 256-257.
- ³⁸ *Statuta synodalia...*, s. 214-215; Zob. S. Chodyński, *Seminarium wrocławskie*, dz. cyt., s. 191-195.
- ³⁹ *Statuta synodalia...*, s. 235-236.
- ⁴⁰ Tamże.
- ⁴¹ S. Szczepblewski, *Seminaria duchowne...*, art. cyt., s. 257.
- ⁴² Tamże.
- ⁴³ Tamże.
- ⁴⁴ Conc. Trid., sess. XXIII, c. 5, 7, 13, 14, 16 de ref.
- ⁴⁵ *Statuta synodalia...*, s. 53.
- ⁴⁶ Tamże.
- ⁴⁷ Tamże, s. 54-55.
- ⁴⁸ Por. Conc. Trid., sess. XXIII, c. 5, 13, 16 de ref.
- ⁴⁹ *Statuta synodalia...*, s. 158.
- ⁵⁰ W przypadku tonsury i trzech niższych święceń wymagane było ukończenie siedem lat, w przypadku akolitu – ukończenie dwanaście lat. Do przyjęcia święceń wyższych subdiakonatu, diakonatu i prezbiteratu wymagane było przynajmniej rozpoczęcie odpowiednio: dwudziestego drugiego, dwudziestego trzeciego i dwudziestego piątego roku życia. – *Statuta synodalia...*, s. 158.
- ⁵¹ Tamże, s. 194.
- ⁵² Tamże.
- ⁵³ Tamże, s. 235.
- ⁵⁴ Tamże, s. 235-236.